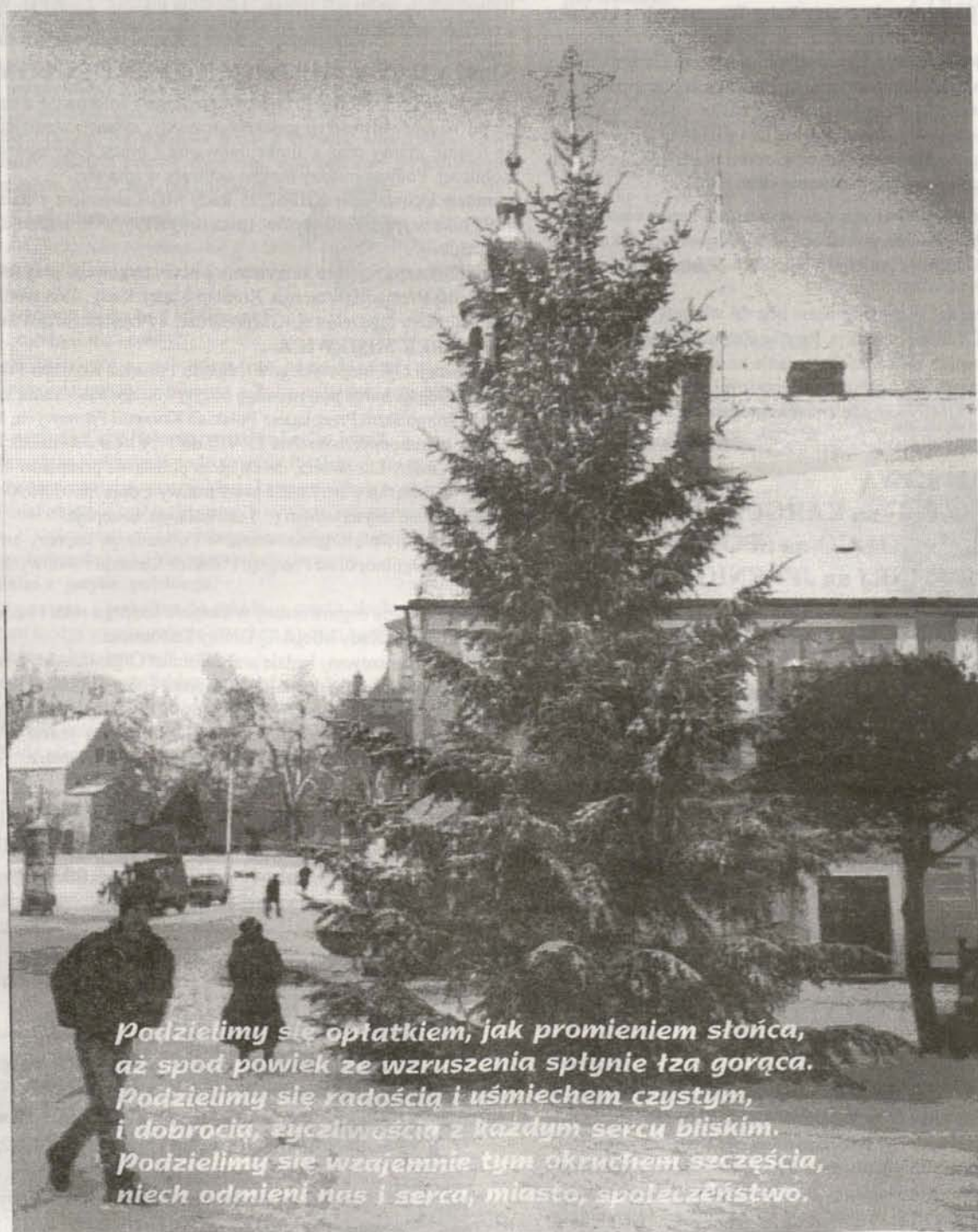


# SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 54 • grudzień 1997 • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł



*Podzielimy się opłatkiem, jak promieniem słońca,  
aż spod powiek ze wzruszenia spłynie łza gorąca.  
Podzielimy się radością i uśmiechem czystym,  
i dobrocią, życzliwością z każdym sercem bliskim.  
Podzielimy się wzajemnie tym okrucieństwem szczęścia,  
niech odmieni nas i serca, miasto, społeczeństwo.*





## życia Rady i Zarządu

### UCHWAŁA ZARZĄDU

21 listopada Zarząd podjął Uchwałę w sprawie szczegółowego wykonania Uchwały Rady Miejskiej Gminy Lubomierz z 28 czerwca 1996 r. w sprawie zmiany nazw ulic w Lubomierzu. Zatwierdzono następujący harmonogram czynności:

- zmiany nazw ulic w adresach, dowodach osobistych, prawach jazdy, dowodach rejestracyjnych pojazdów, we wpisach ewidencji działalności gospodarczej i w zezwoleniach na sprzedaż napojów alkoholowych dokonywane będą sukcesywnie przez: Inspektora d/s ewidencji ludności, Insp. d/s komunikacji, Insp. d/s działalności gospodarczej.

- Do 31 grudnia sporządzone przez Referat Techniczny UGiM zostaną wnioski do Sądu Rejonowego - Wydziału Ksiąg Wieczystych w Lwówku Śl.

- Zakład Budżetowy Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wykona i wywiesi tablice z nowymi nazwami ulic na budynkach i budowlach w Lubomierzu (równolegle przez rok powinny wisieć tablice ze starymi nazwami - przekreślone). Wykonane zostaną i wywieszono tabliczki z nowymi nazwami ulic i numerami porządkowymi posesji na budynkach i budowlach w Lubomierzu (do 30 kwietnia 1998 roku).

- Zmiana nazw ulic w stosownych dokumentach Urzędu i gminnych jednostek organizacyjnych następować będzie sukcesywnie, a dokonywać jej będą pracownicy Urzędu i gminnych jednostek organ.

Rozesłano już informacje o zmianie nazw ulic do właściwych instytucji (WUS, ZUS, Poczta, Telekomunikacja, Parafia, Zakład Energetyczny itp.) Rozplakatowano również informacje o zmianie nazw ulic na budynkach objętych zmianami, tablicach ogłoszeń na terenie miasta.

„Sami Swoi” PRZYPOMINAJĄ, że zmianie ulegają następujące nazwy lubomiernickich ulic:

- **1 MAJA na MAJOWĄ**
- **M. FORNAŁSKIEJ - na KARGULA I PAWLAKA**
- **K. ŚWIERCZEWSKIEGO na SPORTOWĄ**
- **ARMII CZERWONEJ na JELENIOGÓRSKĄ**

### POLICJA NA ZARZĄDZIE

14 listopada Zarząd na swym posiedzeniu obradował między innymi nad współpracą lubomiernickiej policji z władzami samorządowymi. Zaproszeni na posiedzenie: z-ca KR w Lwówku Śl. Dżdzisław Mirecki i Komendant KP w Lubomierzu Andrzej Paszkowski przedstawili zebranym zarys działalności Policji i jej funkcjonowanie oraz wynikające problemy. Przew. Zarządu przedstawił program zwiększenia efektywności pracy służby dzielnicowego opracowany przez Wydział Prewencji i RD KWP

w kontekście ewentualnego wprowadzenia go w lubomiernickie warunki. Z Mirecki stwierdził, że efektywność pracy dzielnicowego zależy od współpracy z władzą samorządową oraz społecznością lokalną. Przewodniczący Zarządu wniósł wniosek, żeby rozpoznać możliwości finansowe i techniczne na ujęcie w budżecie gminy roku 1998 kwoty 10 tys zł na zakup motoroli na potrzeby Policji, OSP i Straży Miejskiej.

### ZARZĄD TELEFONICZNY

5 grudnia na swym posiedzeniu Zarząd rozważał problemy rozwoju telefonizacji gminy. Kierownik referatu technicznego Danuta Adamiszyn zaprezentowała telefoniczną statystykę gminy. Wynika z niej, że na 100 mieszkańców w mieście mamy 14,3 telefonów, a w sołectwach przypada im 5,9 na 100 mieszkańców. W posiedzeniu uczestniczył dyrektor RUT w Lwówku Śląskim p. Zbigniew Sak. Pod jego adresem zgłoszono najpilniejsze do załatwienia problemy. Po pierwsze zwiększenie obecnej pojemności istniejącej centrali telefonicznej UCM liczącej 440 numerów o kolejne 150 numerów. Zasygnalizowano też konieczność zwiększenia ilości telefonów w Maciejowcu i Pokrzywniku poprzez uzyskanie łączności i numerów z Wlenia. Konieczne jest podjęcie działań inwestycyjnych

związanych z rozbudową centrali i sieci telefonicznej na terenie gminy. Dyrektor Sak zapewnił, że uczyni wszystko by do końca roku pozyskać niezbędny sprzęt do rozbudowy obecnej centrali (i słowa dotrzymał! 18 grudnia sprzęt został przywieziony z Ząbkowic). Jest więc szansa na uruchomienie w przyszłym roku kilkunastu telefonów. Obiecał także, że na wiosnę przyszłego roku zainstalowane zostaną 2 automaty telefoniczne, po jednym w Maciejowcu i w Pokrzywniku, co przynajmniej trochę poprawi sytuację telefoniczną w tych sołectwach. Większej poprawy łączności telefonicznej należy się spodziewać dopiero w 2000 roku. Wtedy też TP SA planuje nową centralę telefoniczną. Władze gminy przeprowadziły także rozmowy w Lubiniu z nowym operatorem sieci telefonicznej, jakim jest spółka "Telefonia lokalna" z Lubina. Wynika z nich, że wejście tej firmy do naszej gminy jest możliwe dopiero w 2000 roku.

### SESJA RADY MIEJSKIEJ GMINY LUBOMIERZ

Odbyła się 28 listopada Przedstawione zostały informacje o działaniach gminy na rzecz inwestycji proekologicznych, sytuacji w rolnictwie na terenie gminy oraz o funkcjonowaniu i pracy Jeleniogórskiej Izby Rolniczej. Podjęto między innymi uchwały w sprawie:

- zmiany Uchwały Nr XIII/67/95 Rady MG Lubomierz z dnia 26 maja 1995 roku w sprawie czynszów, (pisaliśmy o tym w 52 wydaniu "Samych Swoich")

- wprowadzenia opłat za korzystanie z placu targowego przy ul. 1 Maja, - wyboru Przewodniczącego Komisji stałej Rady. Przewodniczącym Komisji Sfery Budżetowej, Gospodarczej i Przestrzegania Prawa został mgr **MAREK MISIEWICZ**.

- organizacji Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Komedii Filmowych. "Rada Miejska borać pod rozwagę pozytywne doświadczenia związane z I Ogólnopolskim Przeglądem Polskich Komedii Filmowych, który miał miejsce w Lubomierzu do dnia 15.VIII do 17.VIII w celu dalszej promocji Miasta i Gminy Lubomierz, działając na podstawie przepisów art 18 ust.2 pkt 15 w związku z art.7 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 08.03.1990 roku o samorządzie terytorialnym (...) uchwała, co następuje:

1. Wyraża się wolę organizowania w Lubomierzu imprezy artystycznej pod nazwą Ogólnopolski Przegląd Polskich Komedii Filmowych, zwanym dalej OPPKF.

2. OPPKF będzie organizowany w sierpniu każdego roku i będzie działać pod patronatem Rady Miejskiej Gminy Lubomierz.

3. OPPKF organizowany będzie przez Komitet Organizacyjny powołany corocznie we wrześniu przez Radę Miejską Gminy Lubomierz. Powołany został Komitet Organizacyjny II PPKF (jego skład podajemy na stronie 6). A Przegląd został zapisany jako jeden z punktów Turystycznego Planu Zagospodarowania Gminy Lubomierz.

**Biuro Obsługi Klienta TP SA w Lwówku Śląskim**  
**czynne jest codziennie od godz 7.00 do 18.00.**  
**W pracujące soboty od 7.00 do 15.00.**  
**Telefon 782-22-50 i 782-57-99.**



**Zakładowi Przemysłu Drzewnego i jego dyrektorowi Sławomirowi Janczakowi bardzo ciepło i serdecznie dziękujemy za drewno do ogrzewania izb muzealnych Kargula i Pawlaka. Z okazji Świąt i Nowego Roku życzymy wielu osiągnięć prywatnych i zawodowych oraz dalszej, równie wspaniałej, jak dotychczasowa, współpracy dziękując jednocześnie za zrozumienie i pomoc w każdym przypadku, gdy jej potrzebowaliśmy. Redakcja**





**SKĄD  
PRZYCHODZI**

**WENA**

rozmowa z Mirosławem  
Boruszewskim



- No właśnie skąd?
- Nie potrafię odpowiedzieć, siadam do maszyny i klepię. Ostatnio piszę non stop.
- Skąd bierzesz tematy swych utworów?
- Usiądę sobie na ławeczce, piję piwko i tak patrzę na ten świat. Nawet jak z kimś rozmawiam, to uważnie słucham i obserwuję.
- Co zamierzasz napisać w najbliższej przyszłości?
- Parę krótkich opowiadań.
- Jak z perspektywy czasu oceniasz to, co już napisałeś?
- 90% bym zostawił, niektórych rzeczy bym w ogóle nie umieszczał, inne bym doszlifował. Na przykład jeden z krótkich wierszyków Tomiku „Wywiady” pisałem prawie dwa lata, tyle bowiem go szlifowałem, dopieszczałem, aż był taki, jak chciałem.
- Kiedy Ci się pisze najlepiej?
- Nocą.
- Dlaczego?
- Nie wiem.
- Jakie warunki są do tego konieczne?
- Cisza i wewnętrzny spokój.
- Kto jest pierwszym czytelnikiem tego, co napiszesz?
- Właściwie nie pokazuję nikomu. Chyba redaktor, ten, który wydaje książkę.
- Kiedy napisałeś swój pierwszy utwór i co to było?
- Na pewno było to w szkole podstawowej. Pisałem chyba w szóstej klasie wiersz do narzeczonej z czwartej klasy, która mieszkała w sąsiednim bloku. Wiersz miał objętość czterech! stron. Nie wiem, jak go nazwać - poemat, epepeja. Utwór wpadł w ręce mojego ojca i musiał nastąpić kres miłości. Korespondencję do niej wkładałem wtedy do rynnicy.
- Co miałeś z języka polskiego?
- Chyba czwórki. Chodziłem do szkoły, a często obok niej. W II klasie technikum kiedyś wypracowanie czytałem z pustej kartki. A raz polonistka technikum pokazała mi swój wiersz.
- Jakiego pisarza, poetę lubisz najbardziej?
- Koena, Wysockiego, Okudźawę, Różewicza. Podpatrywałem ich styl. Pisarstwa nikt mnie nie uczył.
- Jak Ci się pisze lepiej, wierszem, czy prozą?
- W tej chwili chyba prozą.
- Czy miałeś spotkania autorskie?
- Tak. Pierwsze z nich najlepiej pamiętam. Było to we Wrocławiu w Piwnicy Świdnickiej.
- Dlaczego jesteś nauczycielem?
- Chciałbym wykrzesać jakieś literackie talenty, ale syzyfowe to dzieło
- Co robisz w wolnych chwilach?
- Dużo czytam. Polecam wszystkim do przeczytania książkę „Zapiski oficera armii radzieckiej” Sergiusza Piaseckiego. Fantastyczna sprawa.



**Mirosław  
Boruszewski  
Wywiady**

Dziękuję za rozmowę życząc wielu wydanych książek.

Mirosław Boruszewski zgodził się na drukowanie w „Samych Swoich” Jego utworów. Jesteśmy przekonani, że będą one dobrą rozrywką dla wszystkich naszych Czytelników.

JAGA



**MIROSLAW BORUSZEWSKI**

lubomierzanin, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Wojciechowie. Jest absolwentem Politechniki Wrocławskiej. Za swoją twórczość otrzymał wiele nagród i wyróżnień. Debiutował w bydgoskich „Faktach” (lipiec 1975 rok). Jego wiersze wielokrotnie były publikowane w czasopiśmie ogólnopolskich. Związek Literatów Polskich 29 maja 1976 roku w imieniu Komitetu Organizacyjnego XI Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji w Łodzi przyznał Mirosławowi nagrodę za zbiór wierszy „Krew i czekolada”.

Za tekst „Ręce i krzyż” otrzymał III nagrodę w organizowanym przez „Scenę” III Ogólnopolskim Konkursie na monodram (1978)

W 1980 roku nakładem Wydawnictwa „Śląsk” ukazał się tomik wierszy Mirosława Boruszewskiego „Wywiady”. Prezentujemy kilka z zawartych tam wierszy.

**„Z kłosem”**

...  
między nami  
różnica?  
chyba żartujesz  
ktoś nas przecież pozasiał  
ktoś doglądał  
poszumimy trochę  
staniemy się strawą  
(nieustanny ruch materii)

**„Ze staruszką”**

...  
popatrz na mnie  
na ten wsparty na cięciwie łaski  
niepotrzebny  
kruchy łuk  
popatrz  
a zrozumiesz wszystko  
(tarcza zegara)

**„Z blokiem”**

...  
przez całą noc kłócili się ze sobą  
poszło o drobiazg  
o głupie sto złotych  
które on uznał za nic  
i przeznaczył na pół litra  
za to maria  
wyciskała z tego osiem chlebów albo  
setkę bułek  
i dzieciom lizaka  
po klatce schodowej tłukła się śmierć  
winda jest nadal zepsuta  
więc musiała pieszo aż na ósme piętro  
na dole za złote kolczyki  
do świtu pracował kulawy tapczan  
bolał mnie pęknięty bok  
(kamienna obojętność)

W 1981 roku ukazał się kolejny tomik wierszy „Rozmowy z majstrem”. W „Twórczości” tak je scharakteryzowano:

„Są to ciekawe, naładowane emocjami, wzruszające poezje. To taki notatnik liryczny, pełen codziennych wrażeń, przemyśleń, zadumań, mówiący o kondycji człowieka, spis niepokojów, załamań, ufności i wiary. Boruszewski jest prawdziwy, szczerzy w tym, co pisze. tragiczna miłość życia rodzi się w bolesnej zadumie nad śmiercią. Ten majster, to nie tylko ktoś, kto wzbudził nadzieję, kto wyciągnął rękę, to symbol pewnej postawy w życiu, wyboru tych wartości, które nie są łatwe, ale które pozwalają człowiekowi zachować godność, czystość moralną i odwagę. (...) Mirosław Boruszewski napisał do mnie: „Mój majster kiedyś żył naprawdę. Umarł też naprawdę. I naprawdę był takim, jakim go opisałem. A teraz już czeka na mnie... To był jedyny człowiek na świecie, który powiedział, że kiedyś będą ze mnie ludzie. Nikt inny w to nie wierzył. A tak potrzebowałem tej wiary”. STS”

**„Z Oleńką”**

...  
najprzód wołali  
oluchna  
oleńka  
ola  
później długo byłam olką  
i myślałam że tak już zostanie  
ale w czwartkowy wieczór  
powiedział oleńko  
było mi dobrze jak nigdy  
i znów myślałam...

teraz różnie mówi  
babo  
stara  
a nierzadko mówi...  
ale mnie już wszystko jedno  
( radiowy koncert życzeń)







z CYLKU: "Powróćmy do dawnych lat"

## LUBOMIERSKIE PRZEDSZKOLE

### HISTORIA PRZEDSZKOLA ĆWICZEŃ cd.



Jesienią 1973 roku Przedszkole Ćwiczeń w Lubomierzu rozpoczęło swą działalność w nowej siedzibie przy ul. Stogryna 2, w której mieści się do dziś. Na terenie miasta była to jedyna placówka przedszkolna. Prace adaptacyjne przeprowadzono w całym budynku, w części głównej. Natomiast na skrzydle budynku za-

najdowały się pomieszczenia służbowe, w których zamieszkiwała dyrektorka (Ipiętro) a na parterze budynku-inni pracownicy.

Placówka była dwuoddziałowa, opieką objęto 65 dzieci. Ta struktura organizacyjna funkcjonowała 9 lat. Przedszkole Ćwiczeń istniało 20 lat do 1993 roku i w tym okresie kilkakrotnie przeszło zmiany organizacyjne oraz zmieniał się organ prowadzący. W okresie 1973 do 1979 placówkę prowadził Urząd Powiatowy Wydział Oświaty i Wychowania w Lwówku Śl. W latach 1980-1985 Gminny Dyrektor Szkół w Lubomierzu, lata 1985 do 1990 - Inspektor Oświaty i Wychowania w Lubomierzu, a od roku 1990 Zarząd Gminy i Miasta w Lubomierzu. Zmieniał się również stopień organizacji placówki następująco: lata 1973 - 80 - dwa oddziały ze średnią liczbą dzieci 65  
1980/81 - trzy oddziały (78 dzieci), 1981/83 - dwa oddziały (66 dzieci), 1983/86 - trzy oddziały (70 dzieci), 1986/90 - 5 oddziałów (120 dzieci) w tym nadzór dyrektora przedszkola nad Oddziałem Przedszkolnym w Miłęcicach, który w roku 1991 został zlikwidowany przez władze samorządowe ze względu na małą liczbę dzieci 5-6 l.

W roku 1990/91 - 4 oddziały (110 dzieci), 1991/92 - 3 oddziały (58 dzieci). W roku 1992 ze względu na małą liczbę dzieci i koszty utrzymania placówek zostało zlikwidowane Przedszkole Zakładowe KRP i powstało Przedszkole Miejskie, do którego uczęszczały dzieci z miasta i obwodu tj. Miłęcic i Popielówka. Tak jest do chwili obecnej. W okresie 20 lat istnienia placówki ćwiczeń ukończyło 455 absolwentów, których edukację i wychowanie prowadziły następujące nauczycielki:

**Stefania Prociewicz** - 1973 - 91 - dyrektor przedszkola; **Jadwiga Antosik** - 1973 - 92; **Aleksandra Szymczyszyn** - 1973 - 83; **Elżbieta Drogowska** - 1973 do chwili obecnej; **Zofia Rybczyńska** - 1983 - 89; **Jadwiga Lange** - 1983 - 85; **Małgorzata Śnieżek** - 1984 - 85; **Elżbieta Nowak** - 1985 - 92; **Małgorzata Kostrakiewicz** - 1986 - 87; **Jolanta Kutkiewicz** od 1986 do chwili obecnej; **Wiesława Pikul** od 1986 - 87; **Maria Ogoniek** od 1986 - 90; **Małgorzata Zaborowska** od 1986 - 91; **Róża Paliwoda** od 1987 - 93; **Rozalia Boguta** od 1987 do 95; **Elżbieta Woźniak** od 1988 - 89; **mgr Barbara Bratek** od 1991 do chwili obecnej; **Melania Laszczyńska** od 1992 - nadal; **Dorota Moszczyńska** od 1992 - 93; **Halina Nuckowska** 1992 - nadal; **mgr Teresa Jakimowicz** 1992 - nadal - dyrektor placówki.

W charakterze pomocy nauczycielki pracowały następujące panie:

**Helena Śliwińska** (1973 - 81); **Jadwiga Adaszyńska** (1981 - 84); **Urszula Szpilowska** (1984 - 91); **Bożena Lisowicz** (1987 - 88); **Kazimiera Szostak** (1988-89); **Joanna Żurek** (1989 - 90).

Od roku 1991 etat pomocy został zlikwidowany na stałe, a obowiązki te przejęła woźna oddziałowa grupy trzylatków. Oprócz pedagogów i ich pomocy w placówce zatrudnieni też byli pracownicy administracyjno-usługowi. Na stanowisku intendenta pracowały:

**Urszula Citow, Barbara Bielucka, Antonina Łukian, Helena Kwiatkowska, Elżbieta Radyno.** Blok żywienia prowadziły następujące osoby: **Józefa Bogusz, Anna Bilińska, Krystyna Kulakowska, krystyna Niebieszczańska** - na stanowisku kucharza oraz pomoce kucharza **Henryka Laudyńska, Jadwiga Woźna, Krystyna Minda, Grażyna Martyniak, Elżbieta Pasternak, Leokadia Kamuda.** W zależności od ilości oddziałów, w każdej grupie pracowała woźna. Były to następujące panie: **Jadwiga Woźna, Bronisława Pyka, Wanda Terlecka, Henryka Lau-**

**dyńska, Elżbieta Mielcarek, Grażyna Karczewska, Krystyna Moniatowicz, Jadwiga Adaszyńska, Małgorzata Piątek, Maria Kulisz.** Wszystkie dane pochodzą z dokumentów, które przechowywane są w kancelarii placówki. Brak jest danych dotyczących wykazu dzieci, gdyż projekty uwzględniają ogólną ilość dzieci danego rocznika. Brak jest kroniki z tego okresu czy albumów, które upamiętniałyby ten czas. W okresie 20 lat placówka pełniła bardzo ważne zadanie:

- kształciła i wychowywała dzieci w wieku 3 - 6 lat, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania dziecka od szkoły oraz kształciła praktycznie studentów do przyszłej pracy zawodowej. Na wyjątkowe uznanie zasługują wszyscy pracownicy, a szczególnie nauczyciele, którzy podjęli pracę w bazie ćwiczeń.

Zarządzenie MOiW określało szczegółowo kryteria placówki ćwiczeń: *„placówką ćwiczeń może być przedszkole, które osiąga dobre wyniki w zakresie wychowania, wyróżnia się prawidłową organizacją pracy, dysponuje pełnym zestawem pomocy dydaktycznych i skupia nauczycieli, którzy potrafią spełnić funkcję instruktorów - opiekunów w stosunku do uczniów”*. Dlatego też w okresie 20 lat istnienia placówki ćwiczeń organ prowadzący jak i dyrektor kierujący placówką zabiegali o poprawę i doskonalenie bazy. W latach 70 dzieci korzystały z jednej łazienki na I piętrze, ze wspólnej dla całego przedszkola sypialni i jadalni, co nie gwarantowało higieny psychicznej dziecka. W latach 80 utworzono drugą łazienkę na parterze oraz adoptowano pomieszczenia mieszkalne służbowe na sale dla dzieci. Sale były wielofunkcyjne, ale już dla każdej grupy. W każdej z nich odbywały się zajęcia, spożywano posiłki, a leżakowaniem objęto tylko dzieci najmłodsze. Dzieci starsze odpoczywały pół godziny po obiedzie w swojej sali na kocach. W zakresie programu dochodziły do realizacji coraz nowsze zadania. Przełomowy był rok 1977, kiedy to do przedszkola wprowadzono czytanie i elementy pisania.

Dziecko musiało opanować 22 litery oraz ćwiczyć sprawność grafomotoryczną na wzorach literopodobnych. Pierwszym podręcznikiem była wyprawka „Mam 6 lat” autorstwa Ewy i Feliksa Przyhubskich. Wydanie zmieniane i doskonalane, ale jedyne i obowiązujące do schyłku lat 80.

Dziedzina wychowania przedszkolnego była ciągle badana, uzupełniana w nowości, opracowania metodyczne, które z dużą dozą dowolności i wybiórczości można stosować obecnie. Na uwagę zasługuje również aspekt nadzoru pedagogicznego pełnionego przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Jeleniej Górze. Dawniej był to system nakazowo-respektywujący, obecnie: doradczo-instruktażowo-szkoleniowy.

Podsumowując okres funkcjonowania oświaty przedszkolnej na terenie miasta nasuwa się refleksja, czy zawsze właściwie była postrzegana praca ludzi, którzy z poświęceniem przepracowali długie lata. Byli też tacy, co odchodzili z różnych względów. Najczęściej finansowych, gdyż oświata jako sfera budżetowa nie zawsze wymiernie nagradzała za pracę, czy zasługi zawodowe. Do dziś pracują nauczyciele, którzy w okresie 20 czy 25 letniej pracy zawodowej nie otrzymali żadnej nagrody. Jednak są to prawdziwi pedagodzy, dla których „służenie dziecku”, wspieranie jego rozwoju, postępy w nauce szkolnej są największą nagrodą w pracy zawodowej. Warunki pracy w placówce ćwiczeń były specyficzne i niestety bardzo stresujące, ponieważ oprócz grupy dzieci, jaką prowadził nauczyciel, miał on codziennie w sali grupę studentów z nauczycielem - metodykiem, wobec których miał obowiązek przeprowadzenia zajęć i metodycznego ich omówienia. Nie bez znaczenia są też zasługi studentów, którzy emanowali inicjatywą, pomysłami i przyczyniali się do sukcesywnego wzbogacania bazy w pomoce dydaktyczne oraz rzutowali na wysoki poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej placówki, która cieszyła się w środowisku dużym uznaniem, a jej pracownicy - ogromnym autorytetem. Kończąc pozwolę sobie zacytować słowa wybitnego aktora Andrzeja Seweryna „z pracy pochodzi to, co wielkie w człowieku”.

TERESA JAKIMOWICZ







## WIGILIA

Starodawna była dniem pełnym szczególnych znaczeń. Zaczynała się o świcie. Wierzono na przykład, że:

- kto w rano wigilijny zerwie się dziarsko z łóżka, ten potem nie będzie miał kłopotów ze wstawaniem. Może warto spróbować?

- Dobrze było ochlapać nogi wodą ze strumyka, żeby później chodziło się zdrowo (*zimy wtedy były mroźne, oj mroźne, a ludzie rzadziej chorowali. Tegoroczna zima ma też być bardzo sroga, może warto spróbować. Czekamy na zgłoszenia od tych, którzy, owo ochlapanie przydało zdrowia*).

- Od rana też nowy wylątał się kłopot. Kto pierwszy do izby zajrzy? Jeśli mężczyzna - krowy same byczki rodzić będą, jak kobieta - to pewne jałówki. (*Zapobiegliwość mocna wskazana*).

- Obserwowano też niebo. Jeśli były na nim gwiazdy, zwiastowało to, że kury będą się dobrze nosły, jeżeli chmury - krowy miały dużo mleka w roku dawać. (*Oceń, co korzystniejsze można według tego, co się bardziej lubi: mleczko czy jajeczka*).

- W tym czasie panny chyłkiem psa z zagrody wyciągały i na górkę biegly, aby tam ścisnąć go za... ogon. Patrzyły przy tym, w którą stronę zaszczeka, bo z tej kawaler musiał nadejść. (*Może kawalerowie coś podpowiedzą, psa przecież wytresować trochę można...*)

Wigilii towarzyszyły także różne zwyczaje i przekonania. Pod obrus, którym nakryty był stół wigilijny kładziono siano. Młodzi wróżyli sobie z siana podczas wieczery. Wyciągnięte spod obrusa zielone źdźbło oznaczało powodzenie w miłości, rychły ślub, szczeriałe - niepowodzenie, staropanieństwo. Panoowało także powszechne przekonanie, że tej nocy zwierzęta przemawiają ludzkim głosem. **I najważniejsze!**

Woda w studni zmieniała się o północy w najlepsze wino, dostępne tylko dla tych, którzy nie popełnili grzechu. (*Było ich niewielu. Dlatego mało o tym mówiono. My zachęcamy wszystkich posiadaczy studni do życia bez grzechu chociaż w czasie przedwigilijnym. To podobno niektórych niewiele będzie kosztowało, w przeciwieństwie do dobrego wina, które jest drogie. Nasz doradca prosi, abyśmy szeroko o tej możliwości poinformowali arkadiuszowską brać. Chłopakom zmiana smaku może uczynić trochę dobrego*).



**"A słowo stało się ciałem  
i zamieszkało między  
nami" (J. 1,14)**

**Pamiętkę tego niesłuchanego  
wydarzenia czcimy jako Boże  
Narodzenie. Święto to ma szczególną moc, że słowa  
nadziei, miłości i pokoju stają się ciałem -  
urzeczywistniają się.**

**Wierząc w tę moc gorąco życzymy wszystkim dzieciom  
Wszchemocnego - autentycznego pokoju serca,  
Bożego błogostawieństwa w codziennych zmaganiach,  
prawdziwie ciepłej, rodzinnej miłości,  
nieustającego zdrowia i obfitości darów bożych.**

**Duszpasterze lubomierskiej wspólnoty parafialnej**

### KRONIKA PARAFIALNA

**PASTERKA - godz 24.00 - z udziałem prawdziwych pasterzy i aniołów  
I DZIEŃ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA**

godz 12.15 - suma świąteczna

godz 16.00 - msza Św. ślubna

**II DZIEŃ ŚWIĄT - Godz 9.00; 12.15 ; 17.00 - Msze Święte w Lubomierzu.**



## SKĄD PRZYCHODZI WENA

ciąg dalszy ze str 3

„ALEJA” ze zbioru

„Rozmowy z majstrem”

nie jesteś majster w alei a no nie jesteś  
ciasno tam zresztą i nieswojo jakoś  
tyle pomników i tyle kamienia  
a ty metal wolałeś metal bo slychać  
jak krew w nim pulsuje jak pręży się  
cieplem nabrzmiałe włókna  
więc cóż ci to szkodzi majster że nie w alei  
ale brzozę masz jak w żadnym lesie  
i krzyż na kształt klucza, że sam byś i majster  
lepszego nie zrobił

ja tylko tak majster pogadać na chwilę  
sam już jestem chorowity słuchać muszę  
jak mnie opukują obmacują modlą się  
nade mną po łacinie jakby z książki jakiejś  
a nie z człowieka czytali

ja tylko tak majster z roboty wracając  
przyniosłem ci biały kwiat.

W 1987 roku ukazała się kolejna książka  
Miroslawa Boruszewskiego wydana przez  
Wydawnictwo Łódź „Klub miłośników  
Barbary”. Jest to zbiór opowiadań o tęsknotach  
za poezją i odrobiną romantyzmu współczesnego  
człowieka, uwikłanego w prozaiczne problemy  
naszej współczesności. Szerzej je zaprezentujemy  
w kolejnym wydaniu „Samych Swoich”.

**Zakład Przemysłu  
Drzewnego w Lubomierzu**  
wyraża serdeczne  
podziękowania

wszystkim swoim  
tegorocznym  
klientom: Zakładom,  
Instytucjom oraz osobom  
prywatnym, składając jednocześnie najlepsze  
życzenia na nadchodzący 1998 rok.



Uprzejmie informujemy,  
że tak, jak w latach poprzednich  
można zaopatrywać się

w Zakładzie Przemysłu Drzewnego  
w Lubomierzu

**w wiązki podpalkowe.**

Mieszkańcom Lubomierza  
zakupione wiązki  
dostarczamy bezpłatnie!







## LUBOMIERSKIE TO I OWO



### II Ogólnopolski Przegląd Polskich Komedii Filmowych w Lubomierzu

Jego termin został ustalony na 14, 15, 16 sierpnia 1998 roku. I chociaż wydawać by się mogło, że pozostało jeszcze dużo czasu, to Komitet Organizacyjny zebrał się już czterokrotnie.

Na pierwszym spotkaniu każdy członek Komitetu dzielił się swoimi uwagami krytycznymi dotyczącymi różnych spraw związanych z organizacją i przebiegiem

I Przeglądu. Wszystkie zostały skrupulatnie zanotowane. Potem dyskutowano nad kształtem przyszłego Przeglądu. Na ostatnim posiedzeniu, które odbyło się 3 grudnia przewodniczący Rady Miejskiej Gminy Lubomierz Bronisław Dowgiałowicz wręczył poszczególnym członkom Komitetu Organizacyjnego akty powołania do pracy w organizacji II Przeglądu. Przypominamy, że Uchwałą Rady Miejskiej Gminy Lubomierz powołano Komitet Organizacyjny II Przeglądu w składzie: Andrzejczak Jerzy, Demkowski Krzysztof, Jurasińska Anna, Kiwilsza Ryszard, Kozak Marek, Kwacz Halina, Laskowska Mariola, Laskowski Mirosław, Misiewicz Maria, Onoszek Mirosław, Poniżnik Olgierd, Paszkowski Andrzej, Sieniuc Jadwiga, Stanisław Jadwiga, Szramowiat Jacek. Rozmawiano także o sponsoringu Przeglądu. Komitet Organizacyjny wybrał swój Zarząd. Przewodniczącym jednogłośnie wybrano Olgierda Poniżnika, zastępcą - Jadwigę Sieniuc, sekretarzem - Jacka Szramowiata, skarbnikiem - Marię Misiewicz.

Obecnie przygotowujemy jest preliminarz kosztów przyszłorocznego Przeglądu. Komitet Organizacyjny na razie będzie obradował co miesiąc, później o wiele częściej. O jego pracach będziemy jeszcze wielokrotnie pisać.



### MIKOŁAJ

W Lubomierzu zauważyliśmy Mikołaja, który poruszał się samochodem z przyczepą, na której było mnóstwo prezentów. Mikołaj jeździł sobie od domu do domu, od grzecznego dziecka do grzecznego dziecka i rozdawał prezenty.

Mniejsze dzieci przeżywały to spotkanie z Mikołajem niezwykle emocjonalnie, starsze nieco mniej. Wszyscy cieszyli się z prezentów, które podarował.

Dzieciom przedszkolnym zadaliśmy kilka pytań. Pierwsze z nich brzmiało:

#### Kto jest Mikołaj?

Przejęte maluchy przy okazji dokładnie relacjonowały, co im Mikołaj podarował. Powiedziały nam:

- *Mikołaj ubiera się w dzinsy i podkoszulek i przynosi prezenty.*

- *Jest to człowiek ubrany na czerwono, rozdaje prezenty. Ma brodę, czapkę i różgę.*

- *To taki człowiek, który jest święty.*

- *Gruby człowiek, który jeździ saniami zaprzęzonymi w renifery i wozi prezenty. U nas kiedyś był taki właśnie prawdziwy Mikołaj. Ale Tato mi mówił, że on teraz pracuje w Urzędzie. Szkoda, bo był fajny. Może jeszcze kiedyś przyjdzie do nas. Tylko ja już wtedy mogę być duży i on mi nie da paczki.*

#### - Co dostaliście od Mikołaja?

Dzieci odpowiadały chórem. Udało nam się zanotować:

**Bartek:** *Dresy, koszulkę i torbę słodyczy.*

*A mamie przyniósł perfumy, tacie - szalik i czapkę. Do dorosłych też czasem przychodzi.*

**Małgosia:** *Mi Mikołaj przyniósł słodycze!*

**Kasia:** *W tym roku przyleciał samolotem. Oglądałam w telewizji. Przyniósł mi słodycze, nowy tornister i skarpetki. Ciekawe, skąd wiedział, że mam dziury w tych, co je przed Mikołajem nosiłam. Chciałabym, żeby Tacie przyniósł jakiś dobry proszek do prania jego skarpetek. One tak strasznie śmierdzą!*

**Iza:** *Mojej mamie przyniósł złoty pierścionek. Teraz tatuś może być zdenerwowany, bo mamusia zawsze do niego mówiła, że nawet pierścionka złotego Jej kupić nie potrafi!*

**Krzysiu:** *Mikołaj, ten, co przyszedł do nas do domu był trochę za chudy i za młody. Ale paczki dał nam dobre.*



### NIECO LEPIEJ NA POLNYCH DROGACH

17 tys 100 zł zostało zrefundowanych gminie przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych w Jeleniej Górze. Środki zostały przeznaczone na naprawę dróg dojazdowych do pól i siedlisk. Za pośrednictwem sołtysów rolnicy mieli możliwość nieodpłatnego pozyskania kamienia oraz przepustów. **Wszystkim, którzy bezinteresownie włączyli się do poprawy stanu dróg Burmistrz gminy i miasta serdecznie dziękuje.**

### WIĘCEJ ŚWIATŁA

W bieżącym roku lepiej funkcjonuje oświetlenie uliczne w mieście i gminie. Zainstalowano dodatkowe lampy przy ulicy Chopina i przy "dależakach" (1 Maja). Dodatkowe lampy zainstalowano także w Miłęcicach. Na nowe wymieniono istniejące punkty świetlne w Olesznej Podgórskiej. Zaś na Mikołaja uruchomiono dwie nie świecące od lat lampy przy przejściu do małej szkoły oraz dwie oświetlające ulicę przy szkolnym boisku ZSOiZ. Ciekawostką (i nie tylko!) jest fakt, że wszystkie 4 lampy nie świeciły ponieważ..nigdy do nich nie doprowadzono przewodów! W przyszłym roku nowe oświetlenie uliczne uzyska sołectwo Pasiczek

### NAJPIERW SIEDLISKOWE

Na ostatniej Sesji Rady Miejskiej Gminy zdecydowali, które drogi będą odbudowywane na terenie sołectw. Ożywiona dyskusja panowała podczas obrad komisji wsi i ochrony środowiska nasze Rady. W kolejce na naprawę czekało 7 dróg. Radni zdecydowali, że w 1998 roku zostaną odbudowane trzy drogi prowadzące przede wszystkim do siedlisk, a także i pól.. Uznano, że najpilniej trzeba wykonać drogę do Golejowa prowadzącą do 4 gospodarstw, drogę w Popielówku do 12 gospodarstw (w tym także agroturystycznych) oraz drogę w Chmielieniu biegnącą równoległe do drogi głównej, która by stanowiła bezpieczną drogę dzieci do szkoły. Aktualnie opracowuje się dokumentację tych dróg. W I kwartale przyszłego roku w drodze przetargu wyłonieni zostaną wykonawcy.

### PRACOWICIE W OLESZNEJ

Listopad był miesiącem, w którym najwięcej problemów rozwiązano w Olesznej Podg. Pomimo braku środków finansowych prowadzone były prace przy regulacji potoku Oldza, odnowiony został przystanek PKS koło szkoły, przy drodze prowadzącej przez wieś poprzecinane zostały krzewy i gałęzie. Odnowiony został także przepust przy posesji Pana Melecha (sprawa ciągnęła się od kilkunastu lat i po interwencji burmistrza wreszcie została załatwiona). Zarząd Dróg kosztowało to prawie 15 tys zł.

### APEL SOŁTYSA

Sołtys Olesznej Podg. Pani Irena Przewłocka bardzo serdecznie prosi o posprzątanie leżących koło posesji, na poboczu drogi ściętych krzewów i gałęzi drzew.

### NAJSTARSZY MIESZKANIEC

Mieszkaniec Radoniowa Pan Andrzej Izakowski niedawno skończył 100 lat!!! Odwiedzili go przedstawiciele władz gminnych Sędziwym staruszką opiekuje się siostra. Niestety, jest on przykuty do łóżka i nie udało nam się nawiązanie z Nim kontaktu. Opiekunka stwierdziła, że pan Andrzej przez wiele lat pracował jako piekarz. Uczestniczył w obu wojnach światowych.



OSRODEK PARTNERSTWA EUROPEJSKIEGO WE WROCLAWIU WYDAL KATALOG „DZIELA I PRZEDSIĘWZIĘCIA GOSPODARCZE” DOLNY ŚLĄSK 1997 - SALON DZIEŁ UDANYCH REGIONÓW EUROPY. CZYTAJMY TAM:

## GMINNE MUZEUM OSADNICTWA

Na tę inicjatywę czekaliśmy 50 lat. Jest ona obowiązkiem historycznej pamięci: pierwszą dokumentacją spotkania kultur materialnych w okresie wędrówki ludów, największej w Europie od czasów Dżingis Hana.

Zrealizowana została w Lubomierzu, uroczym, położonym wśród pagórków w okolicach Dzikiego Wąwozu rzeki Bóbr, małym miasteczku o średniowiecznym rodowodzie i współczesnych tradycjach. Lubomierz ma szczęście do filmowców i animatorów życia zbiorowego. Tu Sylwester Chęciński nakręcił swój sławny cykl filmów „Sami swoi” opowiadający na wesoło niewesołe losy powojennych osadników ze wschodu.

Tu również, z inicjatywy nauczyciela historii, Marka Misiewicza, w przychylniej atmosferze stwarzanej od lat przez władze gminy, powstało małe muzeum oparte na prostym, ale ważnym pomysłem: eksponuje ono przedmioty gospodarstwa domowego i uprawy ziemi przywiezione tu przez przybyszów ze Wschodu na jednej półce z przedmiotami pozostawionymi po exodusie tutejszych mieszkańców na Zachód. Ta konfrontacja młynków, lamp naftowych, żelazek, żaren, wag i kołowrotków wytwarzanych tu, blisko, i tam, daleko, zebranych rękoma dzieci na strychach swych domostw, prowadzi zwiedzających do ważnej refleksji o wspólnocie ludzkiej, manifestowanej przez kulturę materialną narodów wbrew wyrokom historii”.

## PLEBISCYT "NOWIN JELENIOGÓRSKICH"

Corocznym zwyczajem "Nowiny Jeleniogórskie" ogłosiły plebiscyt na "Człowieka Roku 1997 Województwa Jeleniogórskiego". Został do niego zgłoszony nasz burmistrz **OLGIERD PONIŹNIK**.

W liście skierowanym do Redakcji "Nowin", burmistrz Karpacza - **Józef Piotrowski** tak napisał: "Cała Polska to zespół gmin, stąd też wszystko, cokolwiek w Polsce się dzieje, dzieje się w gminach. Wszyscy mieszkamy w gminach, tworzymy swój własny, lokalny świat. Jest więc bardzo ważne, jak funkcjonują nasze gminy, jak żyją tam ludzie i jakie perspektywy rodzą się na przyszłość. W naszym województwie jest jedna szczególna gmina, bardzo malownicza, o ogromnych walorach turystycznych i filmowych - Lubomierz. Miasteczko, które było uśpione, a które za przyczyną pana burmistrza **OLGIERDA PONIŹNIKA** przebudziło się ze snu. Pan **Olgiere** już wcześniej zwrócił publiczną uwagę na Lubomierz poprzez Muzeum Kargula i Pawlaka i Targi Turystyczne. W tym roku zrobił jednak dla Lubomierza mistrzostwo Polski i Ogólnopolski Przegląd Polskich Komedii Filmowych nie tylko zwrócił uwagę na Lubomierz, ale na całe województwo. Lubomierz stworzył produkt turystyczny najwyższej próby, dlatego też na Człowieka Roku 1997 zgłaszam Pana **Olgiere** Poniżnika". Komitet Organizacyjny II Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Komedii Filmowych w Lubomierzu również wysłał do redakcji "Nowin Jeleniogórskich" list z kandydaturą Pana **Olgiere**da. Liczymy na liczne poparcie naszego kandydata przez Czytelników.

## NOWY RADNY

14 grudnia odbyły się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej Gminy Lubomierz. Uprawnione do głosowania były 244 osoby. Oddano 64 głosy, trzy z nich były nieważne. 41 głosów otrzymała Elżbieta Maria Cendalska z Popielówka. Drugi kandydat na radnego Bogdan Rudak zebrał 20 głosów. Zapytałam panią Elżbietę dlaczego zdecydowała się kandydować na radnego. Odpowiedziała:

- Ze względu na wioskę, która jest zaniedbana, zapomniana. Mieszkam tu od 5 lat. Chciałabym przede wszystkim, aby wyremontowane zostały drogi, bo są w okropnym stanie. Zamknięta jest także świetlica, a młodzieży tu sporo i przydałby się jakiś bezalkoholowy klub, gdzie młodzi przy muzyce mogliby przyjemnie spędzać wolny czas. Chciałabym rozwinąć też turystykę i agroturystykę. Chcę, żeby wszyscy tu żyli w zgodzie.

- Jak się Pani mieszka w Popielówku?

- Bardzo dobrze, jest tu dużo ludzi, którzy osiedlili się w ciągu ostatnich pięciu lat. Kontaktuję się z nimi, oni też pragną zmian w tej pięknie położonej wiosce. To, że wygrałam ludzie przyjęli bardzo przyjaźnie.



W uznaniu szczególnych zasług w działalności prewencyjnej na rzecz poprawy bezpieczeństwa i zmniejszenia poczucia zagrożenia obywateli

nadeje

Artykuł: 2000/00000  
114 5217 5 10000000

HONOROWĄ ODZNAKĘ  
BEZPIECZNE MIASTO

KOMUNIKATY WYDZIAŁU  
W Lubomierzu 5 grudnia 1997 r.  
Miejscem: **OLGIERD PONIŹNIK**



Identyczną odznakę otrzymał również burmistrz **Olgiere**

Poniżnik

## STACJA UZDATNIANIA WODY



17 grudnia odbył się rozruch stacji uzdatniania wody. Czekaliśmy na to 33 lata. Woda miała złe parametry, za dużo w niej było manganu i żelaza. Teraz surowa woda znajduje się w dwu studniach głębinowych, wybudowano też nowy rurociąg tłoczny, zamontowano nowoczesne pompy, filtry, chlorownię, wybudowano stację napowietrzania wody.

Wartość inwestycji wyniosła 744 060 zł. Środki pochodzą z budżetu gminy i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Firma "Funam" - wykonawca modernizacji udzielił 3 lat gwarancji. Badania uzdatnionej wody wykazały jej bardzo dobrą jakość.

## PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję Kierownikowi Działu Alternatywnych Źródeł Dochodu WODR w Jeleniej Górze Pani **MAŁGORZACIE PIEROŻYŃSKIEJ** za serce i udzieloną pomoc oraz duchową (i nie tylko) opiekę nad klubem 4 - H w Pasieczniku, a klubowi gratuluję osiągniętych sukcesów.

Burmistrz Gminy i Miasta **Olgiere** Poniżnik

## ŚWIĄTECZNE CHOINKI

Można je kupować w Leśniczówce. Sprzedaż rozpoczyna się 19 grudnia. I tak: 19, 22 i 23.12. handlowanie będzie się odbywało od godz 8.00 do 16.00. 20.12 od 8.00 - 12.00 i 24.12. od 8.00 - 11.00. Choinka o wysokości do 1,5 m kosztuje 15 zł, od 1,6 do 2,5 m - 20 zł; od 2,6 do 3,5m - 25 zł. Informujemy, że karpia można także kupić od 20 grudnia bezpośrednio nad stawem przy drodze do Chmielenia, sprzedaż przez cały dzień.

## BALE SYLWESTRÓWE

1997 rok w Lubomierzu pożegnać będzie można na balu organizowanym przez Radę Rodziców ZSOiZ w świetlicy internatu. Większość lubomierzan powita Nowy Rok w gronie najbliższych, w domach.

## KONKURS!!!

Ogłaszamy konkurs! Nagroda niespodzianka! Warto spróbować!

Kto prawidłowo odpowie, ile metrów ma choinka na lubomierskim rynku ma szansę wylosować oryginalną nagrodę.

Na odpowiedzi oczekujemy do 10 stycznia!



W 52 numerze „Samych Swoich” apelowałem o podanie przyczyny śmierci i o bliższe dane **Zdzisława Brojanowskiego**, chłopca jedenastoletniego, który zmarł 22 listopada 1945 roku i którego pogrzeb był pierwszym po wojnie polskim pogrzebem w Lubomierzu. Wyjaśniono się, że chłopiec mieszkał z rodzicami w Miłęcicach i że zginął od niewypału. Rodzice też już nie żyją - są pochowani na tym samym cmentarzu. Siostra tragicznie zmarłego chłopca mieszka na Górnym Śląsku.

STANISŁAW NOWOTTNY





## REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE

### GMINNE DZIELNICE POLICYJNE

Lubomierz jest jedną dzielnicą, a dzielnicowym sierżant Krzysztof Rybiałek. II dzielnicę działań policyjnych stanowią: Pasiecznik, Janice, Zalesie, Radoniów, Chmielien, Oleszna Podgórska, Popielówek.

Funkcję dzielnicowego sprawuje na tym terenie sierżant **Roman Wojtas**. Pławna Górna i Dolna, Miłęcice, Wojciechów, Maciejowiec, Pokrzywnik "przynależą" do starszego sierżanta **Krzysztofa Nuckowskiego**.

Doraźne interwencje załatwiane są przez dyżurujących policjantów. Natomiast sprawy związane na przykład z objawami kargulowopawlakowego zaciętrzewienia, wykroczenia, sprawy rodzinne i inne objawy życia niezgodnego z prawem (doniesione do policji bądź przez nią wykrytego) zaistniałe w poszczególnych dzielnicach załatwiane są zwykle przez dzielnicowych.

### ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

21 listopada przy ulicy 1 Maja, a więc jednej z najgłośniejszych w Lubomierzu stał sobie samochód volkswagen passat o wartości około 20.000 zł, którego właściciel na krótko udał się do domu oddalonego od pozostawionego samochodu na odległość szerokości chodnika. Kiedy wrócił, samochodu już nie dojrzał, chociaż wzrok wyteżał niesamowicie. Do tej pory nie udało się wykryć sprawców kradzieży, samochodu też nie odnaleziono. Nasza redakcyjna wróżka wyrokuje, że "kradzione nie tuczy" i złodzieje niedługo będą się cieszyć łupem. Oby!

### DWA RAZY W CIĄGU JEDNEJ NOCY!

Noc z 22 na 23 listopada wykazała dużą aktywność złodziejską na terenie naszej gminy. W Pławnej Dolnej po raz kolejny włamano się do kiosku. Po wybiciu szyby sprawcy skradli z półek różne artykuły przemysłowe. Nie pogardzili długopisami, piórami, lakierami do włosów, dezodorantami, farbami plakatowymi, zeszytami. Wartość przywłaszczonych sobie przez nich artykułów oszacowano na 180 zł. Osobie, której być może jakiś samozwańczy Mikołaj przyniósł takie właśnie prezenty, radzimy zgłosić to, komu trzeba.

Drugą kradzieżą w ciągu tej samej nocy było włamanie do samochodu osobowego w Wojciechowie. Polonez stał w otwartym garażu. Skradziono radioodtwarzacz, saszetkę z dokumentami, fleksę elektryczną oraz pieniądze - 50 DM. Złodziej wzbogacił się o około 500 zł być może dzięki brakowi wyobraźni poszkodowanego. Nasz sceptyk podpowiada, że okazja zawsze czyni złodzieja. On sam raz zapomniał zamknąć piwnicę i syn sąsiada wyjadł mu 2 słoiki wiśniowych konfitur. Smakosz w końcu przyznał się, a poszkodowanego najbardziej "rozczuliło" wyznanie małolata, który z przekonaniem twierdził, że tak pysznych konfitur jeszcze w życiu nie jadł. (Sceptyk podobno! SAM je robił!)

### STROJNISIE JAKIEŚ

28 listopada włamano się do budynku mieszkalnego w Miłęcicach. Sprawcy zabrali stamtąd torbę z odzieżą o wartości około 300 zł. Tym razem sceptyk podpowiada, że w zimie to może i trochę ponoszą to, co ukradli. Po zdjęciu płaszczy i kurtek nie będzie dla nich bezpiecznie, chyba, że to jacyś nietutejsi, w co on bardzo, ale to bardzo wątpi.

### UDERZYŁ I UCIEKŁ

23 listopada o godz 2.00 w Wojciechowie wydarzył się wypadek drogowy. Kierujący fitem 125 p na skrzyżowaniu drogi w kierunku Jeleniej Góry i Lubomierza uderzył w przydrożne drzewo. Jeden z pasażerów doznał obrażeń ciała i musiał w dalszą podróż udać się już karetką pogotowia. Sprawca nie czekając na przyjazd policji oddalił się z miejsca wypadku. Nie można powiedzieć, żeby to była mądra decyzja. Prokurator zatrzymał mu prawo jazdy do czasu wyroku sądu decydującego o jego dalszym losie, jako kierowcy.

### ZACZEŁO SIĘ OD POLONEZA

27 listopada od rana była gołoledź. O godz 8.00 trasą między Golejowem a Wojciechovem poruszał się pan kierujący volswagenem T4. Postanowił wyprzedzić jadącego przed nim poloneza caro. Wpadł jednak w poślizg, uderzył w bok poloneza i zepchnął go na przydrożne drzewo. Będąc nadal w poślizgu sam wjechał między dwa przydrożne drzewa i

spadł z pięciometrowej skarpy na pole... na CZTERY koła. W tym samym czasie tym samym odcinkiem drogi poruszały się inne samochody. Najpierw jechał opel astra, za nim mercedes, a dalej cinquecento. Wszystkie one musiały ominąć zepchniętego na drzewo poloneza i zjechać na lewą stronę jezdni. Jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie wymienione auta swą jazdę kończyły na przydrożnych drzewach rosnących po sąsiedzku. Na drodze zrobiła się potężna zapora. Do godz 12.00 nie można było tamtędy przejechać. Polonez nadaje się tylko do kasacji, jego pasażer został ranny. Jednemu się śpieszyło, nie zdążyło na czas aż pięciu. (Nie wspominając o stratach jakie ponieśli). Takich bezmyślnie wyprzedzających bez względu na warunki na jezdni jest coraz więcej. I to przeraża!

### RODZINNE ORZECZENIE LEKARSKIE

2 grudnia w Wojciechowie nietrzeźwy pieszy wtargnął gwałtownie na jezdnię i upadł wprost na maskę przejeżdżającego citroena uszkadzając go mocno. Na miejscu zdarzenia znalazła się rodzina chwilowo leżącego pieszego, która wydała autorytatywną opinię, że jemu się nic nie stało, a samochód można wyprostować. Dobrze, że nie zadeklarowali chęci natychmiastowego, własnoręcznego wykonania przywrócenia samochodu do stanu przed potraktowaniem go przez nietrzeźwego, ale jakże odpornego na wszelkie i

niż alkoholowe, uderzenia, członka ich rodziny!

### POŚLIZG FELICJI

9 grudnia o godz 9.30 skodą Felicją kierował pan, któremu nie chciało się sposobu swej jazdy dostosować do panujących warunków atmosferycznych. Często nie odbywa się to bezkarnie. Tak stało się i tym razem. Uroda Felicji została mocno zdeformowana po bardzo bliskim kontakcie z przydrożnym rowem.

### POCAŁUNEK NA SZOSIE

10 grudnia jadący fordem fiestą między Radoniowem a Chmielieniem bardzo się śpieszył. Postanowił wyprzedzić jadące przed nim auto. Ten zamiar doprowadził go do czołowego "pocałunku" się z jadącym w odwrotnym kierunku renaultem 19. Ten gwałtowny i namiętny "buziaczek" zakończył się obrażeniami ciała u obu kierowców. (O samochodach nie wspomnę. Szkoda, że choć w noc wigilijną nie przemawiają one do swych kierowców ludzkim głosem...)

### NIE POGRZALI

W Wojciechowie z prywatnego lasu skradzione zostało drewno o wartości około 300 zł. Złodziei nie pogrzeje, bo już wiadomo, kim są. Nie wiadomo jeszcze narazie, skąd wezmą pieniądze na zapłacenie kary grzywny. A sceptyk zawsze mówi: pomyśl, nim zrobisz! Może oni akurat tego jeszcze nie słysz

### PORWANIE W BIAŁY DZIEŃ

1 grudnia do jednego z warsztatów samochodowych na terenie gminy przyjechało CZTERECH! rosyłych mężczyzn, którzy następnie zabrali stojące tam BMW 524 o wartości 32.000 zł. Dopiero w trakcie czynności śledczych ustalono, że samochód zabrał mąż właścicielki auta. Kolegów tylko poprosił o pomoc. A zrobił właśnie tak tylko dlatego, że przedłużająca się naprawa samochodu całkowicie wytrąciła go z równowagi. Teraz policjanci muszą rozstrzygnąć, czy zaistniało przestępstwo - kradzieży, czy znerwicowanego pana skierować na odpowiednie leczenie. Sceptyk podpowiada, że żonę też powinno się poprosić o wydanie opinii w tej sprawie.

### NOWY "TALENT"

Mamy nowego damskiego boksera. Policjanci musieli go kilkakrotnie przywoływać do jakiejś takiej normalności. Nie zawsze się to udawało. Dwukrotnie trzeba było skorzystać z pomocy izby wytrzeźwień. My podpowiadamy, że mamy już kamerę video!

**Z okazji Świąt i Nowego Roku lubomierscy policjanci życzą wszystkim czytelnikom spokoju i jak najmniejszej ilości kontaktów z nimi z powodu przykrych spraw.** Na podstawie informacji uzyskanych od Komendanta Andrzeja Paszkowskiego opracowała JAGA

28 września b.r. wystrzelili szampan na cześć ustrzelenia pierwszego i jedyne dzika w prześwietnej karierze traperskiej Jańcia Amerykana. Szkoda, że Jego przy tym nie było! Powyższy traper poszukuje sprawcy odnalezienia karmnika i nałożenia karmy do Jego rewelacyjnego zaginionego 23.11. karmnika. Jego paśnik to rewelacyjny wynalazek, bo bezpaspowy.

**Najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne życziwym myśliwym Daż Bór**





LISTY DO JAŚKA

Krużewniki 1997 rok

Jaśku, donosze ja tobie, że my wszystkie dzięki Bogu zdrowe, czego Tobie także życzym. Długo już ja do Ciebie nie pisał, raz to roboty pełno, nu a drugie, toż Ty wiesz, jak moja ręka do pióra niesposobna. Nu teraz jakoś robotetrichu odpędził, to i sposobność do napisania listu sie znalazła. Mocno ja Ciebie Jaśku proszem co by Ty zbytnio nie sierdził sie na mnie, jak będziesz czytał dalej to, co ja Tobie napiszę. A musowo, to sam największy czort mnie podbechtal, żeby ja sie tak dał otumanić Kargulowi, za którego przyczyną nas, Pawlaków spotkał taki dyshonor. Dzisiaj Tobie o tym pisze, a we mnie wprost kiszki sie przewracają. A teraz to ja już bede pisał po kolei, jak to sie stało. Pojechali my z Manią na odpust do Lubomierza, a że Ty nie mógł widzieć, jak ten Lubomierzna te okoliczność przystroili, to ja tylko Tobie powiem, że bardzo fajnie i bogato. Może być, co nawet ładniej wyglądał jak nasze Krużewniki, tylko jakoś wesołości takiej nie było jak u nas. Jak my już pomodliwszy sie wyszli z kościoła, tak poszli na rynek pooglądać odpustowe różności. Miał ja oskome na makagigi, jakoś nigdzie nie było. Mus było lody kupić, bo gorącość była niemożebna. Tak my sobie z Manią chodzimy wszystko oglądając, trochu dłużej zapatrzili sie na magików, które chodzili na szczudłach i różne sztuczki pokazywali. Jeden to prosto żywy ogień żarł, nu a morde miał niepopalone, ot dziwo! Jak my tak patrzyli na tych dziwaków, musowo sam Belzebub podprowadził do nas te Kargulowe zaraze.

Oj, Jaśku, żeby ja wiedział, co jemu nalazło do tej durnej lepetyny, dałby ja jemu niezłego bobu na samym powitanium. Skądże mnie, biednemu, było wiedzieć? A ten obleśny cap ni z tego, ni z owego mówi: "Dawaj, Kaźmierz, spróbujem, któren z nas lepszy".

- Nu, a jakże ty to chcesz zrobić - zapytał ja.  
 - Ot tak, będziemy baby łapać.  
 - Ty Władek chyba zdumiał do końca - mówię. Jakież to ty baby i jak zamysłił łapać?  
 - A ot tak - mówi, ty swoją, a ja swoją będziemy łapać po kolei na lasso.

Patrzaj, Jaśku, co ten gad wydumał w tym zakutym łbie. Na sam przód podglądał tych cudaków, co to ganił na szczudłach i jeden drugiego łapał na pętle z powroza, a potem jakiegoś lassa wymyślił. Jaśku, a Ty musisz pamiętać, jak my krowy za rogi tak łapali, tak i ja sobie pomyślał, wielka mi sztuka Manie złapać. Taż ja Manie to nawet po omacku w lesie by złapał. Mu na ten czas wójt z sołtysem stanęli za komisje i odmierzwszy 10 kroków narysowali koło, gdzie Mania miała stanąć. A norodu to zebrała sie taka ciżba aż strach. W życiu ja, Jaśku, tyle luda nie widział. To stanęło za przyczynę, że Mania za nic na świecie nie chciała iść do tego koła. Tak wójt z sołtysem pod pachy wzięwszy siłą zaprowadzili. Biedna Mania stanęła niczym szup soli. Jaśku, musisz Ty wiedzieć, co na ten czas jakoś nogi pode mną sie ugieli, a powróz zrobił sie jakiś taki ciężki, choćby żelazny. Już ja Ci pisał, że narodu byłoco niemiara, a na ten czas tak wszystkie ucichli, jakby mak siał. Tak i ja zakręcił powrozem

tyle, co należy, puścił pętle i... oczom własnym nie wierze.

Jaśku, ja Mani nie złapał. Prosił ja, choć ziemia by sie rozstąpiła - taki wstyd, że strach. Jaśku, na oczy to ja nie widział, tylko Kargulów mordy poroztwierane od ucha do ucha.

Nu poczekaj, zobaczymy, jak ta zaraza rzuci. Tak i stanęła do koła Kargulicha, a ten cap zaczął wywijać postronkiem jakby jakaś czartowska maszyna. Na ten czas ta w kole kręci się niczym piskorz nu i takim to sposobem wśliznęła sie w pętle.

Jaśku, że Ty nie mógł widzieć na ten czas tych gadów, to i dobrze.

Szlak człowieka prosto trafiał, jak mus przyszedł oglądać te szkarady.

Chciał ja zaraz zarazie żebra kosą porachować, toż to ja za jego przyczyną wdepnął w taką kałabanie, że ludziom pokazać sie nijako. Szczęściem Mania krew ma mniejszej gorącości tak i mnie wstrzymała.

- Kaźmierz - mówi, taż za rok będzie znowu okoliczność odpustowa, a wtedy pokażem Kargulom, gdzie raki zimują. Pewnikiem to i prawda, co Mania powiedziała.

Jaśku, ta zaraza powiedział:

- Dobrze, że Jaśka nie ma, bo w Ameryce wszystkie to tak lassem rzucają, co nikto im nie dorówna. A czy tak jest naprawdę, nu to skąd mnie wiedzieć. Jak ja już Tobie to wszystko napisał, to jakoś mnie lżej sie zrobiło, a Ty pewnie przyjedziesz, żeby sie porachować z tym gadem. Musze Tobie jeszcze napisać, co ja teraz w sekretności w stodole stracha postawił i łapie go na pętle jak nikto nie widzi. Podejrzał ja takoz i Manie jak sie sposobi na te okoliczność. Pozdrawiamy mile i serdecznie a wszystkie życzymy Tobie wesołych Świąt!

Kaźmierz

(JAN NANOWSKI)



UŚMIECHY ŚWIĄTECZNE  
MĘSKIE ŁZY

- Ile razy w życiu płacze prawdziwy mężczyzna?  
 - Dwa razy! Pierwszy raz gdy nie może drugi raz, a drugi raz, gdy nie może pierwszy raz!

PIJAK

Pewnemu mieszkańcowi naszej gminy ostatnio dosyć często zdarzało się wracać do domu w stanie wskazującym na spozycie. Niedawno miarka się przebrała i żona z odpowiednim argumentem w ręku wściekła do granic możliwości pyta:  
 - No i co, będziesz jeszcze pił, ty alkoholiku przeklęty!

Mąż milczy, ona coraz bardziej nerwowo:  
 - Odpowiadaj! Będziesz pił?  
 - Mąż z trudem:  
 - Niech będzie! Należy!



WIEŚCI Z DOMU KULTURY

14 grudnia w sali gimnastycznej ZSOiZ zorganizowany został Świąteczno-Noworoczny Turniej Gminny w piłce Koszykowej. Sędziowali: WIESŁAW ZIÓLKOWSKI, JÓZEF LASZCZYŃSKI, ANDRZEJ HAJDUL. Drużyny zostały podzielone na dwie grupy. W finale I miejsce zajęła "Kuźnia", II - LZS Maciejowiec, III - Szkoła Podstawowa Lubomierz, IV - Sami swoi, V - Orły Lubomierz, VI - ZSOiZ Lubomierz.

16 grudnia w kościele parafialnym odbył się koncert Orkiestry Kameralnej Akademmi Muzycznej ze Lwowa po dyr. Gieorgija Pawlija z udziałem między innymi: koncertmistrza Romana Kowalki, Viktorii Jarymyszyn - vocal operowy, Marii Semotiuik - 15 letniej flecistki, wielkiego talentu Lwowa.

20 grudnia o godz 16.00

Dom Kultury zaprasza na

wieczór wigilijny dla samotnych .

Dom Kultury w Lubomierzu

serdecznie dziękuje sponsorom:

p. Zbigniewowi Kamińskiemu,

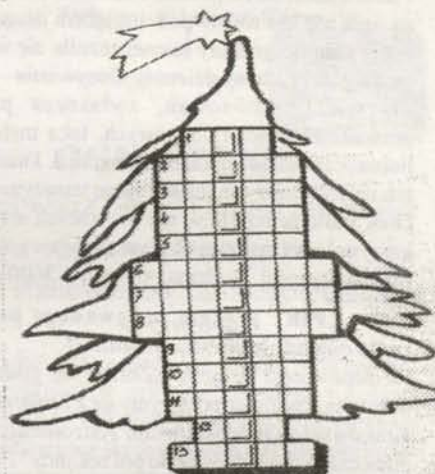
sklepowi "Warkop",

p. Stanisławowi Chorzępie,

p. Tadeuszowi Kozielskiemu.

p. Beacie i Jerzemu Postępskim

LOGOGRYF ŚWIĄTECZNY



do poziomych rzędów figury wpisać wyrazy o niżej podanych znaczeniach. Litery w polach oznaczonych, czytane kolejno w kolumnie pionowej utworzą rozwiązanie. Czekamy na nie do 15 stycznia.

Znaczenie wyrazów:

1 Wigilijna solenizantka; 2 postna ryba; 3 mała, nadaje się także na choinkę; 4 dar jednego z trzech króli; 5 sądził Jezusa; 6 miasto, którego mury runęły od dźwięku trąb; 7 noworoczny miesiąc; 8 przygotowalnia wieczerzy wigilijnej; 9 John Pawlak w Krużewnikach; 10 apostoł narodów; 11 obwieścił pasterzom narodzenie Dzieciątka; 12 rajski kusiciel; 13 wigilijny przysmak rodem z Krużewnik

JAN NANOWSKI





## CZAS I KALENDARZ

Już niedługo kończy się rok 1997.

Znów o rok będziemy starsi. Powtórzmy sobie wiadomości o czasie i kalendarzu. Tyle jest różnych czasów: gwiazdowy, słoneczny - prawdziwy, średni, miejscowy, lokalny, urzędowy, strefowy, letni i zimowy.

**„Czas, w którym żyjemy jest krótki, w którym mamy żyć jest wątpliwy, a ten, który już przeżyliśmy - pewny”** (Seneka).

Nie wiadomo, kto pierwszy zajął się czasem. Na początku XX wieku dzięki Einsteinowi wyszły na jaw pewne nowe, całkiem nieoczekiwane właściwości czasu. Okazało się, że czas w danym układzie zależy od prędkości tego układu. Pewne doświadczenia przeprowadzone przez fizyków jądrowych w pełni potwierdziły to zjawisko. Oczywiście fakt ten na razie w sposób istotny nie zmienia życia przeciętnego mieszkańca Ziemi. Dla nas czas płynie i nie wraca, i w dalszym ciągu nie mamy możliwości regulowania prędkości, z jaką mija. Nawet dla pojedynczego człowieka odczucie to jest różne. Dni szczęśliwe, gdy wszystko „idzie nam jak z płatka”, są pozornie o wiele krótsze od dni pełnych smutku czy cierpienia. **„Czas życia ludzkiego dzieli się na trzy okresy: na ten, który był; ten, który jest; ten, który będzie”** (Seneka).

**KTO WPROWADZIŁ GODZINĘ?**

Najprawdopodobniej Grecy. Początkowo dzielili oni dobę na dwie części: dzień i noc, a każdą z nich z kolei na 12 godzin. Ponieważ dzień na ogół nie jest równy pod względem długości nocy, długość godziny nocnej różniła się więc od długości godziny dziennej. Oczywiście dla wielu zastosowań, zwłaszcza przy prowadzeniu badań naukowych, taka metoda liczenia czasu była bardzo niedogodna. Dlatego też, najsłynniejszy chyba astronom starożytności Grek Ptolomeusz (II w n.e.) w pracach swych korzystał z wyznaczonych obserwacyjnie godzin równej długości. Godzina = 60 min = 3600 sek.

**Który „PIK” sygnału podawanego przez radio dokładnie określa południe?**

Po zapowiedzi spikera: „Zbliża się godzina dwunasta. Za chwilę połączymy się z Krakowem. Krakowskie Obserwatorium Astronomiczne poda czas z dokładnością do pół sekundy” Przez pewien czas nadawana jest seria długich sygnałów, kończąca się przed godziną 11, 59 minut i 56 sekund. W tym momencie (za 4 sekundy dwunasta) rozlega się pierwszy sygnał krótki. Nadaje się jeszcze cztery takie sygnały w odstępach sekundowych. Ostatni z tej serii - piąty „pik” słyszemy dokładnie w południe.

**JAKI CZAS WSKAZUJĄ NASZE ZEGARKI?**

Nastawianie zegarków w każdej miejscowości zgodnie z miejscowym średnim czasem słonecznym byłoby niezmiernie kłopotliwe i wymagałoby nieustannego przesuwania się z zachodu na wschód lub odwrotnie. W związku z tym glob ziemski podzielono na 24 strefy obejmujące 15 0 długości geograficznej każda. W strefie takiej obowiązuje tzw. czas strefowy.

Polska znajduje się w strefie czasu środkowo-europejskiego; nasze zegarki wskazują właśnie średni czas słoneczny dla południka 15 0 długości geograficznej wschodniej obowiązujący w tej strefie.

**SKĄD WZIĄŁ SIĘ TYDZIEŃ?**

Wprowadzenie tygodnia genetycznie wiąże się zapewne ze zmianami faz księżycy, które występują po sobie w odstępach mniej więcej 7-dniowych. Być może pewien wpływ miała tu liczba 7, uznana przez ludy starożytnego Wschodu za magiczną. Zgodnie z Biblią, Pan Bóg sześć dni miał stwarzać świat, siódmego zaś odpoczywać. W związku z tym tydzień jako jednostka czasu był wydzielony już w najstarszych kalendarzach żydowskich. Składał się on z sześciu dni zwykłych bez nazwy i siódmego świątecznego zwanego „szabat” (stąd wzięła się nazwa sobota). Rzymianie przyjęli podział miesiący na tygodnie, nadano nazwy wszystkim dniom tygodnia.

**RUCH JAKIEGO CIAŁA NIEBIESKIEGO JEST ZWIĄZANY Z WPROWADZENIEM MIESIĄCA?**

Miesiąc jest jednostką czasu powiązaną pierwotnie z ruchami Księżyca (jeszcze dziś naszego satelity nazywamy czasem miesiącem). Są trzy miesiące księżycowe: synodyczny, sydereczny i smoczy. Omówię synodyczny, jako że stanowi on trzon większości starych kalendarzy. Jest to odstęp czasu między dwoma jednakowymi fazami Księżyca. Trwa 29 dni, 12 godzin, 44 minuty i 3 sekundy. Współczesne nazwy miesiący w większości języków europejskich przyjęte zostały z języka łacińskiego. W języku polskim w większości nawiązują do charakterystycznych zjawisk zachodzących w przyrodzie oraz do zajęć gospodarki ludzkiej.

**CO TO JEST ROK?**

Związany z ruchem obiegowym Ziemi wokół Słońca. Jednostką powszechnie używaną jest rok zwrotnikowy tj. okres widomego obiegu Słońca po ekliptyce od punktu Barana do ponownego przejścia przez punkt Barana. Trwa to 365 dni, 5 godzin, 48 minut, 46 sekund.

**CO TO JEST SŁUŻBA CZASU?**

Na całym świecie w ramach współpracy międzynarodowej służba czasu zajmuje się „przechowywaniem” oraz dokładnym wyznaczaniem czasu na podstawie obserwacji astronomicznych. Zagadnieniem tym zajmuje się blisko 30 instytucji. U nas Krakowskie Obserwatorium Astronomiczne w Krakowie (współdziała z Centralnym Urzędem Miar i Jakości) podaje drogą radiową sygnały czasu dla całej Polski.

Dziś w dobie lotów kosmicznych, przy których pomyłka o sekundę grozi tysiącami metrów różnicy pomiędzy wymaganą a osiągniętą pozycją rakiet kosmicznych dokładny czas jest niezbędny. Rozwój nauki i techniki pociąga za sobą konieczność coraz dokładniejszych pomiarów czasu, a więc i zegarów. Stała ewolucja zegarów, sięganie do coraz krótszych jednostek czasu (np. pikosekunda - 1 bilionowa sekundy) wiąże się ze stałym rozwojem wiedzy

teoretycznej i jej zastosowań

**JAKIE ZEGARY POJAWIAŁY SIĘ W HISTORII?**



Pierwszymi zegarami były prymitywne zegary słoneczne, wskazywały one czas za pomocą zmieniającej się długości cienia gnomonu. Zegary piaskowe (klepsydry) - to dwa pionowe lejkowate naczynia połączone

przewężeniem, przez które przesypane się piasek z naczynia górnego do dolnego; zegary wodne - znane były w Egipcie, Babilonii, Chinach; zegary ogniowe - stosowane w Chinach; zegary wahadłowe; z kurantem; elektryczne; kwarcowe; elektroniczne; molekularne; wiezowe - na wieżach kościołów, gmachów publicznych; chronometry - bardzo dokładne zegary sprężynowe, używane głównie na statkach do wyznaczania pozycji statku; stopery-sekundomierze; budziki.

Z czasem wiąże się kalendarz, warto więc przypomnieć także wiadomości z nim związane. Kalendarz jest to system rachuby dni i dłuższych odstępów czasu, opierający się na 2 okresowych zjawiskach astronomicznych. Cyklu zmian pór roku (związanych z obiegiem Ziemi wokół Słońca) i zmian faz Księżyca, stąd podział na kalendarze słoneczne (solarne), księżycowe (lunarne) i księżycowo-słoneczne (lunisolarne). Kalendarz jest dla nas wszystkich spisem dni podzielonych na tygodnie (52) i miesiące (12) oraz oznaczeniem dni świątecznych. Faktycznym autorem kalendarza był astronom egipski Sozygenes. W kalendarzu tym przyjęto średnią długość roku równą 365 dni i 1/4 doby. Aby tak było rzeczywiście ustalono, że na każde cztery lata trzy będą mieć po 365 dni, czwarty - 366. Ponieważ średnia długość roku juliańskiego jest większa od rzeczywistej długości roku zwrotnikowego o około 11 minut, po 130 latach powstanie jeden dzień nadwyżki.

**KALENDARZ GREGORIAŃSKI**

W 325 roku, gdy równonoc wiosenna przypadła 21 marca, sobór nicejski uznał tę datę za stałą datę równonocy oraz ustalił, że Wielkanoc ma być obchodzona w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni księżycy po równonocy wiosennej. Ponieważ jedna rok juliański jest dłuższy od roku zwrotnikowego, data równonocy ciągle się przesuwała (1 dzień w ciągu 130 lat). Rozbieżność tę usunął ostatecznie papież Grzegorz XIII powołując specjalną, międzynarodową komisję, której zadaniem było zreformowanie kalendarza juliańskiego. 21 marca 1582 roku wydał on bullę zawierającą główne zasady nowego kalendarza zwanego gregoriańskim. Zgodnie z reformą opuszczono 10 dni, które „narosły” od czasu soboru nicejskiego, w wyniku tego po 4 X 1582 roku nastąpił od razu 15 października. Aby na przyszłość zapobiec zmianom daty równonocy postanowiono w każdym 400 leciu opuszczać 3 razy po 1 dniu przestępnym w latach końcowych stulecia; nie dotyczy to lat, które dzielą się bez reszty przez 400. Tak więc w myśl tej zasady rok 1900 nie był przestępny, ale rok





# SAMI Swoi



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

## SPORT W ZSOiZ

Rok szkolny 1997/98 rozpoczął się bardzo napiętym kalendarzem imprez sportowych.

We wrześniu i październiku młodzież ZSOiZ ośmiokrotnie uczestniczyła w zawodach sportowych na szczeblu rejonowym i wojewódzkim. Startowała w biegach przełajowych i w igrzyskach LA w grach zespołowych. W sportowym współzawodnictwie zdobyliśmy 15 medali, w tym 9 złotych, 3 srebrne, 3 brązowe.

Na szczególne wyróżnienie zasługują:

**Radosław Ryżewski** - mistrz woj. szkół średnich w rzucie oszczepem,

**Jarosław Zabiega** - mistrz, wicemistrz woj. w biegu na 100 m.

**Adam Rusin** - wicemistrz woj. na dystansie 4000 m,

**Anna Lis** - mistrzyni woj. LZS w rzucie oszczepem.

Pozostali medalisci: **Wojciech Staszko** - 3,4 km, **Jarosław Staszko** - 3,4 km, **Tomasz Siwiński** - 2,3 km, **Piotr Sowiński** - 2,3 km, **Renata Oczowińska** - 2 km, **Aneta Walczak** - 2 km, **Kamila Machnik** - 3 km, **Siostry Alicja i Danuta Pruszczyńskie** - 2, 3 km, kilkakrotne medalistki,

W grach zespołowych: piłka ręczna dziewcząt - II miejsce w rejonie, piłka ręczna chłopcy - III miejsce w rejonie. Przed nami jeszcze rozgrywki w piłkę siatkową, w koszykówkę i od kwietnia rusza liga piłki nożnej. W maju wystartujemy w spartakiadzie LA w Zgorzelcu.

**Wszystkim sportowcom składam najlepsze życzenia noworoczne życząc dalszych sukcesów na arenie sportowej.** **WIESŁAW ZIÓLKOWSKI**

## SPORTOWO W "KUŹNI"

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Leśnej przy współudziale Firmy "Leliwa" zorganizował I Andrzejkowy Turniej Piłki siatkowej.

W Turnieju uczestniczyć mogły wszystkie okoliczne drużyny, wystarczyło wpłacić wpisowe w wysokości 50 zł. W jego ramach organizatorzy zagwarantowali zimne napoje, obiad w restauracji, własną grupę miejscowych kibiców z transparentami i pomponami, a przede wszystkim dobrą zabawę i fachową opiekę. Wiadomo, że od kilku lat kawiarnia "Kuźnia" wystawia swoją drużynę do rozgrywek gminnych - piłka siatkowa i koszykowa. Nie jest to klub sportowy lecz samoistna grupa młodych ludzi, którzy spotykają się wieczorami w sali gimnastycznej, na boisku szkolnym i ćwiczą dla własnej przyjemności i zabawy. Efekty można obejrzeć w kawiarni "Kuźnia" 3 puchary, kilka dyplomów. To właśnie oni zdecydowali, że spróbują swych sił poza granicami gminy. Złożyli się na wpisowe, załatwili transport. Sponsorzy - "Kuźnia" i Pan Jerzy Jakimowicz zakupili koszulki oraz zapewnili obfity poczęstunek po rozgrywkach. Zespół reprezentowali: **Andrzej Hajdul, Marek Laszczyński, Dariusz Panasewicz, Adam Misiewicz, Marek Dalecki**. Na 7 startujących drużyn "Kuźnia" zajęła V miejsce i została zaproszona na Turniej do Świeradowa.

**ALICJA SKIBIŃSKA, MAREK DALECKI**

2000 będzie przestępnym. Rok gregoriański jest dłuższy od zwrotnikowego o 26 sekund, co da różnicę 1 dnia po przeszło 3 tysiącach lat. Kalendarz gregoriański obowiązuje obecnie prawie na całym świecie. Ale istnieją projekty zmierzające do usunięcia nierówności okresów miesięcznych i kwartalnych w tzw. **KALENDARZU ŚWIATOWYM**.

Opracowano go w Szwajcarii. Zachować ma podział roku na 12 miesięcy, przy czym, według tego projektu, miesiące: pierwszy, czwarty i dziesiąty mają po 31 dni, pozostałe po 30.

Rok zaczyna się w niedzielę, a każdej dacie odpowiada zawsze ten sam dzień tygodnia.

31 grudnia nie jest dniem tygodnia lecz świętem Narodów Zjednoczonych. W roku przestępnym dochodzi 31 czerwca - Święto Olimpiady, również nie należące do żadnego tygodnia. Inne projekty zmierzają do równomiernego podziału kwartałów, z których każdy miałby 91 dni, czyli 1 miesiąc 31 dniowy i dwa - 30 dniowe. Jeszcze inny projekt przewiduje 13 miesięcy 28 dniowych. Dożyjemy, zobaczymy...

**HENRYK LANGE**

## MIEJSCE W PAMIĘCI

Na początku listopada odbyło się w Jeleniej Górze w sali przy ul. Złotniczej Zgromadzenie Obwodowe Świadków Jehowy. Myślą przewodnią tego spotkania były słowa apostoła Piotra: "Miejcie wyraźnie w pamięci dzień Jehowy" (2 Piotra 3:12). Dla większości ludzi zwrot "dzień Jehowy" niewiele znaczy. Świadkowie Jehowy są jednak przekonani, że taki dzień nadejdzie, a program zgromadzenia miał rozbudzić w nich poczucie, że czas nagli. Ten dzień to ingerencja Boga w sprawę działalności człowieka.

Przez dwa dni uczestnicy zjazdu z województwa jeleniogórskiego (w tym z Lubomierza i okolic) przyjmowali pouczenia mające na celu trwanie we właściwym postępowaniu. Jak podczas każdego ze zgromadzeń, również i tym razem wzbudzącymi największe zainteresowanie punktami były: chrzest oraz wykład publiczny zatytułowany "Działaj mądrze, bo dzień Jehowy jest bliski". S.J.

Z okazji 50 lecia pożycia  
małżeńskiego  
państwu **Julii i Antoniemu**  
**Sadlucskim**

moc gorących życzeń  
doczekania w zdrowiu i szczęściu  
Brylantowych Godów  
życzą synowie, synowa,  
córki z mężami, wnuki, prawnuki

## PODZIĘKOWANIE

Redakcja bardzo gorąco dziękuje tym, którzy sfinansowali wydanie listopadowych "Samych Swoich". **BEATA ONOSZKO,**

**STANISŁAW CHORZĘPA,**  
**MARIAN RYPUŁA,**  
**CZESŁAW KRZYŻANOWSKI,**  
**WOJCIECH SZYMCZYSZYN,**  
**STANISŁAW WAROWY,**  
sklep „CIUSZEK,  
„KUŹNIA”

otrzymują od nas mnóstwo  
niezwykle serdecznych  
podziękowań.

Przekazujemy Państwu także wyrazy wdzięczności naszych Czytelników.

Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Lubomierzu

**serdecznie dziękuje Panom:**

Burmistrzowi i Dyrektorowi ZBGKiM za nieodpłatne udostępnienie autobusu na wycieczkę do schroniska dla Małych Zwierząt w Jeleniej Górze



## OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy i Miasta Lubomierz  
**ogłasza konkurs**  
na stanowisko Gminnego Pedagogi  
Szkolnego

Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele - specjaliści w zakresie pedagogiki ogólnej, szkolnej lub opiekuńczo-wychowawczej, legitymujący się co najmniej pięcioletnim stażem pracy pedagogicznej. Kandydat na stanowisko Gminnego Pedagogi Szkolnego winien złożyć w terminie **do 20 stycznia 1998** roku następujące dokumenty:

1. zgłoszenie przystąpienia do konkursu wraz z uzasadnieniem,
  2. życiorys z opisem pracy zawodowej,
  3. aktualny kwestionariusz osobowy,
  4. odpisy dokumentów posiadanych kwalifikacji
  5. aktualne świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia
  6. aktualną ocenę pracy
- O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.**

Objęcie stanowiska Gminnego Pedagogi Szkolnego nastąpi od 1 lutego 1998 roku



**LUBOMIERSKA KRONIKA  
TOWARZYSKA**



**Optymizmu, wzajemnej życzliwości,  
wiary we własne możliwości  
oraz twórczego wyzwolenia  
inicjatywy i przedsiębiorczości  
życzy wszystkim mieszkańcom  
miasta i gminy  
burmistrz Olgierd Poniżnik**



**Cieplych, spokojnych, radosnych, prawdziwie  
rodzinych Świąt Bożego Narodzenia, pogody  
ducha, zdrowego ciała, lotnego umysłu,  
spełnienia osobistych, rodzinnych i zawodowych  
pragnień, marzeń i dążeń, braku kłopotów,  
słońca, uśmiechów i radości w każdym dniu  
nadchodzącego 1998 roku  
wszystkim Czytelnikom życzy redakcja**

Dużo zdrowia, optymizmu, wszystkiego dobrego w Nowym 1998 roku całemu „białemu personelowi” życzą pacjenci

**Pięknie dziękuję pracownikom ZBGKiM i Urzędu Gminy  
i Miasta za śliczną choinkę zdobiącą lubomierski rynek  
Burmistrz Olgierd Poniżnik**



**Pracownikom Zakładu Przemysłu Drzewnego  
w Lubomierzu PODZIĘKOWANJA za trud i wysiłek  
włożony w osiągnięcie tegorocznych wyników  
oraz najlepsze życzenia na nadchodzący 1998 rok składa  
Dyrekcja**

**"Dopomóż dzisiaj odchodzącym chwilom, by jutro były  
warte wspomnień" - wyrazy wdzięczności za tegoroczną  
owocną współpracę NADLEŚNICTWOM we Lwówku Śl.  
i Świeradowie oraz życzenia wszelkiej pomyślności w roku  
1998 składa Zakład Przemysłu Drzewnego w Lubomierzu**



**Naszej Wspaniałej, Kochanej i Drogiej  
Koleżance EWGE SZPRYNGER,  
niezastąpionej ambasadorce Lubomierza  
nie tylko w stolicy - życzenia stworzenia  
wielu wspaniałych reportaży, zdobycia  
niezliczonej ilości nagród i wyróżnień,  
spełnienia najsłynniejszych marzeń, jak  
najczęstszych i najdłuższych pobytów w  
Lubomierzu, bajecznej współpracy  
przy telewizyjnej realizacji 2 Przeglądu  
z okazji Dniemien życzą przyjaciele**



**Panu Sylwestrowi Chęcińskiemu zdrowia, powodzenia,  
wielu sukcesów, udanych filmów, stworzenia 9V części  
losów Kargula i Pawlaka, częstych odwiedzin w Lubomierzu  
z okazji Dniemien życzą sami swoi**

Wszystkie Ewy i Adamów imiennowo pozdrawiają „Sami Swoi” życząc porozumienia w każdej dziedzinie bez pomocy jakichkolwiek jabłek

**Grudniowym Solenizantkom i Solenizantom Imiennowym oraz  
Urodzinowym letniego ciepła, wiosennej miłości, jesiennej obfitości  
plonów we wszelkich dziedzinach życzy redakcja**

Panu Komendantowi **Andrzejowi Paszkowskiemu i Jego Małżonce** z okazji narodzin córeczki serdeczne gratulacje i życzenia, by dzieciątko chowało się zdrowo i bezproblemowo przekazują koleżdy a dołączają się „Sami Swoi”



**Ewie T. większego optymizmu, pomyślnego zakończenia dzieł  
rozpoczętych i rozpoczynanych, szczęścia i pieniędzy życzą przyjaciele**

Z okazji Imienin Kochanej **Ewie Baszak** dużo zdrowia, uśmiechów na twarzy, jak najmniej trosk, szczęścia, pomyślności życzą koleżanki z pracy



**Panu MARKOWI KOZAKOWI  
serdeczne podziękowania  
za sprezentowanie przepływowej  
ogrzewacza wody do Poradni „D” składa  
„biały personel”**

**LEŚNICTWU w Lubomierzu za wspaniałą  
choinkę na lubomierskim rynku serdecznie  
dziękują mieszkańcy i ich świąteczni goście**

**Oli Pilichiewicz** z okazji Imienin spełnienia wszelkich zamiarów, marzeń, pragnień i dążeń, radości, braku trosk, uśmiechów życzą koleżanki

**Mieczysławowi Malagockiemu** szczęścia osobistego, rodzinnego, sukcesów „Pajmexu” z okazji Imienin życzy redakcja



12 stycznia - to dzień Imienin Arkadiusza. Naszych lubomierskich z tej okazji serdecznie pozdrawiamy!

**KOZIOROŻCOM** - więcej optymizmu, relaksu, mniej pracy pod każdą postacią życzy redakcyjny Koziorożec.

Naszym stałym Czytelnikom życzymy wspaniałej zabawy sylwestrowej

**HUMORY**



**HUMORY  
CHUCIE**

Lubomierski arkadiusz zobaczył na ulicy nieznaną, ładną kobietę. Odezwały się w nim, na ogół przytłumione przez „Hita”, chucie. Podchodzi więc nieco chwiejnym krokiem do niewiasty i mówi:  
- Przeczszam, jestem pewny, że skądś panią znam!  
- Możliwe, pracuję w poradni psychiatryczno-odwykowej - odpowiada pewnie kobieta. (Teraz koleżdy „po fachu” „drą z niego łacha”)

**POGOTOWIE**

Jedna z lubomierskich mam musiała pojechać na szkolenie Sześciolatniego synka zostawiła z ojcem. Dzieciak podczas zabawy połknął długopis. Zrozpaczony ojciec dzwoni:  
- Halo! Pogotowie! Przed chwilą mój syn połknął długopis!  
- Zaraz będziemy! Czy wie pan, co należy robić, zanim dojedziemy na miejsce?  
- Oczywiście! Będę pisał ołówkiem...  
**U LEKARZA** Do gabinetu lekarskiego w lubomierskim GOZ wchodzi pacjent. Lekarz zauważa, że bardzo mu się trzęsą ręce. Z przekonaniem stwierdza: - Panie, ale pan to musi dużo pić!  
- Ależ skąd, panie doktorze, połowę wylewam!

**SAMi Swoi**

Wydawca: UMIG Lubomierz. ADRES REDAKCJI: 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Tel 78-33-573

Zespół redakcyjny: Jadwiga Sieniuc - redaktor naczelna, Henryk Lange, Stanisław Nowotny, Jacek Szramowiat, Jan Nanowski. **Dwzür w każdą środę w godzinach 16-18 w siedzibie redakcji.** Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie J. Sieniuc. Druk: Poligrafia T. Duma, Lubań ul. Zgorzelecka 11, tel 722-22-24.

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Czytelników prosimy o listy.** Numer zamknięto 17 grudnia 1997 roku.